

Umożliwienie studentom medycyny obserwowania porodu bez wyraźnej zgody kobiety rodzącej

Konovalova przeciwko Rosji (wyrok – 9 października 2014r., Izba (Sekcja I), skarga nr 37873/04)

Jevgeniya Konovalova z Petersburga była w ciąży. 23 kwietnia 1999 r. znalazła się w Szpitalu Wojskowej Akademii Medycznej im. S.M. Kirova po tym, jak rozpoczęły się skurcze porodowe. Rzekomo otrzymała tam broszurę wydaną przez szpital zawierającą ostrzeżenie dla pacjentów, że ich leczenie może być objęte szpitalnym klinicznym programem nauczania. Pacjentka cierpiała na komplikacje związane z ciążą i dwukrotnie otrzymała środki usypiające. Zarzuciła, że przed podaniem jej środka uspakajającego została poinformowana, że poród jest przewidziany nazajutrz oraz że będą przy nim obecni studenci medycyny. 24 kwietnia 1999 r., urodziła dziecko w obecności studentów medycyny, którzy śledzili stan jej zdrowia i sposób leczenia. Wszczęła potem postępowanie przed Sądem Rejonowym w Petersburgu Wyborgu domagając się odszkodowania z powodu obecności przy porodzie nieuprawnionych osób trzecich oraz przeprosin za umyślne opóźnienie rozpoczęcia porodu. Jej pozew został oddalony głównie dlatego, że obowiązująca wówczas ustawa o opiece zdrowotnej nie wymagała pisemnej zgody pacjenta na obecność studentów medycyny podczas porodu. Zdaniem sądu skarżąca nie sprzeciwiła się obecności studentów podczas samego porodu. Wyrok został utrzymany w mocy w instancji apelacyjnej.

W skardze do Trybunału Konovalowa zarzuciła, że studenci medycyny byli obecni podczas narodzin jej dziecka bez jej zgody. Twierdziła, że nie wyraziła na to zgody na piśmie i była ledwie przytomna, kiedy dowiedziała się o planowanej ich obecności (art. 8 Konwencji).

Przy ocenie, czy doszło do ingerencji w życie prywatne skarżącej Trybunał potwierdził, że zgodnie z orzecznictwem na tle art. 8 pojęcie “życie prywatne” jest szerokie i nie poddaje się wyczerpującej definicji. Obejmuje m.in. informacje odnoszące się do tożsamości danej osoby, takich, jak jej nazwisko, zdjęcie, integralność fizyczna albo moralna oraz generalnie obejmuje informacje osobiste, w odniesieniu do których jednostki mają uprawnione oczekiwanie, że nie zostaną wystawione na widok publiczny bez ich zgody. Obejmuje również prawo do poszanowania decyzji w kwestii rodzicielstwa a bardziej konkretnie prawa do wyboru okoliczności stania się rodzicem.

Ponadto art.8 obejmuje integralność fizyczną osoby, jako że jej ciało jest najbardziej intymnym aspektem życia prywatnego. Interwencja medyczna nawet o niewielkim znaczeniu stanowi ingerencję w to prawo.

41. W okolicznościach tej sprawy Trybunał zauważył, że ze względu na wrażliwy charakter procedury medycznej, której skarżąca została poddana 24 kwietnia 1999r. oraz fakt, że studenci medycyny byli jej świadkami i w rezultacie mieli dostęp do poufnych informacji medycznych dotyczących jej stanu, nie było wątpliwości, że oznaczało to ingerencję w jej życie prywatne w rozumieniu art.8 Konwencji.

Przy ocenie, czy była przewidziana przez prawo Trybunał zwrócił m.in. uwagę, że w kontekście procesu leczenia prawo krajowe musi zapewnić jednostce pewną ochronę przeciwko arbitralnej ingerencji w jej prawa chronione w art.8.

Trybunał odnotował, że obecność studentów medycyny podczas porodu była przewidziana w art.54 ustawy o opiece zdrowotnej, przewidującej, że studenci wyspecjalizowanych medycznych instytucji edukacyjnych mogli być obecni przy leczeniu zgodnie z wymaganiami

swojego programu i pod nadzorem personelu medycznego odpowiedzialnego za ich studia. Nie można więc było uznać, że ingerencja w życie prywatne skarżącej była pozbawiona jakiegokolwiek podstawy prawnej.

Równocześnie, Trybunał zauważył, że art.54 był przepisem o charakterze ogólnym, głównie mającym umożliwić studentom medycyny, w celach edukacyjnych, obecność przy leczeniu. Nie zawierał konkretnych regulacji chroniących sferę życia prywatnego pacjenta. W szczególności brak było zabezpieczeń mogących zapewnić w takich przypadkach ochronę życia prywatnego pacjenta. Trybunał zauważył w związku z tym, że wchodzący w grę zespół regulacji został przyjęty dopiero osiem lat od tych wydarzeń, w 2007r. Dokument ten zawierał zabezpieczenie proceduralne w formie wymagania zgody pacjentów na obecność studentów medycyny przy zabiegach.

W ocenie Trybunału brak w prawie krajowym w owym czasie jakichkolwiek zabezpieczeń przed arbitralną ingerencją w prawa pacjentów stanowił poważny mankament, który – w okolicznościach tej sprawy – dodatkowo głęboki z powodu sposobu podejścia szpitala i sądów krajowych do tej kwestii.

Trybunał podkreślił po pierwsze, że broszura wspomniana przez szpital w postępowaniu krajowym zawierała raczej ogólnikową wzmiankę o udziale studentów w procesie nauczania bez określenia jego dokładnego zakresu oraz stopnia. Ponadto, informacja ta była przedstawiona w sposób sugerujący, że ich udział był obowiązkowy i nie pozostawiający skarżącej żadnej możliwości odmowy zgody na udział studentów. W takich okolicznościach trudno było stwierdzić, że skarżąca została wcześniej poinformowana o tym, co ją czeka oraz że mogła przewidzieć konkretne tego konsekwencje.

Skarżąca dowiedziała się o obecności studentów medycyny przy porodzie w przeddzień, między dwiema sesjami stosowania środków usypiających, kiedy już od pewnego czasu znajdowała się w stanie krańcowego stresu i zmęczenia z powodu przedłużających się skurczów porodowych. Nie było pewności, czy miała swobodę wyboru w kwestii udziału studentów i czy w tych okolicznościach mogła w ogóle podjąć w pełni świadomą decyzję.

W związku z analizą przez sądy krajowe powództwa cywilnego skarżącej Trybunał zauważył, że wchodzący w grę przepis nie regulował szczegółowo tej materii i nie wymagał od szpitala uzyskania od skarżącej jej zgody. Sądy krajowe stwierdziły, że zgodnie z obowiązującymi przepisami pisemna zgoda nie była konieczna. Uważały równocześnie, że w sposób dorozumiany została ona udzielona. Nawet, gdyby ustalenie to miało jakikolwiek wpływ na wynik sprawy na poziomie krajowym, nie było ono wiarygodne, ponieważ sądy zwyczajnie odwołały się do wypowiedzi lekarza bez przesłuchania innych świadków takich, jak personel medyczny i studenci wchodzący w grę. Jeszcze ważniejszy był fakt, iż sądy nie wzięły pod uwagę innych istotnych okoliczności, takich jak zarzucony niewystarczający zakres informacji zawartej w broszurze szpitalnej, stan skarżącej w chwili wręczenia jej tej broszury, ani dostępności innych alternatywnych rozwiązań, gdyby skarżąca nie zgodziła się na obecność studentów w trakcie porodu.

Trybunał uznał więc, że obecność studentów medycyny nie spełniała w tym przypadku wymogów zgodności z prawem wynikających z ust.2 art.8 ze względu na brak w prawie krajowym w owym czasie wystarczających gwarancji proceduralnych przeciwko arbitralnej ingerencji w prawa skarżącej na podstawie art.8. W rezultacie doszło do jego naruszenia (jednogłośnie).

Rosja musi zapłacić skarżącej 3 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić jej poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Interesujący przypadek ingerencji w prawa pacjenta, zmuszający do refleksji również ze względu na praktykę nie tylko w Rosji.